



40. Europejskie Spotkanie Młodych
Bazylea 2017/2018

Mieć oparcie w Bogu

Pan przemówił do Abrama w widzeniu: „Nie bój się, Abramie. Ja jestem twoim obrońcą. Twoja nagroda bardzo się pomnoży”. Abram odrzekł: „Panie Boże, co mi dasz? Przecież ja jestem bezdzietny, a cały mój majątek weźmie w spadku po mnie Damasceńczyk Eliezer”. I dodał: „Ponieważ nie dałeś mi potomka, mój sługa będzie dziedziczył po mnie”. Wtedy Pan powiedział do niego: „On nie będzie twoim spadkobiercą, lecz będzie nim ten, który od ciebie będzie pochodził”. Potem Bóg wyprowadził Abrama na zewnątrz i powiedział: „Spójrz na niebo i policz gwiazdy, jeśli będziesz mógł je policzyć”. I rzekł mu: „Tak liczne będzie twoje potomstwo”. Abram uwierzył Panu, który uznał go za sprawiedliwego.

(Rdz 15, 1-6)

Rozważanie na październik (nr 1)

Abraham razem ze swoim ojcem opuścił Ur, rodzinne miasto w południowej Mezopotamii, aby udać się do Harran na północy. Potem wyruszył znowu, tym razem ze swoją żoną Sarą i bratankiem Lotem do Ziemi Świętej. Ale i to miejsce musiał opuścić. Uciekając przed klęską głodu, udał się na wygnanie do Egiptu. Powrócił do Ziemi Świętej, ale już nigdy do swojego rodzinnego miasta.

Abraham doświadczył braku stabilności – nigdy nie zbudował domu, żył w namiocie. A gdy nie widział dla siebie żadnej przyszłości, nachodziło go zniechęcenie. Tak jak my wszyscy, potrzebował do życia nadziei. Nikt nie jest w stanie żyć poza nurtem wydarzeń, który nieustannie posuwa się naprzód. Abraham pragnął dziecka, tak by jego potomkowie mogli mu zapewnić dobrą reputację i godną przyszłość.

Czytając ten fragment biblijny, możemy usłyszeć jego skargę. W wizji Bóg obiecuje mu swoją opiekę i wielki dobytek. Ale on lamentuje: „Co mi dasz? Przecież ja jestem bezdzietny...”. Bóg zwleka z odpowiedzią. A Abraham ponawia swoją skargę: „nie dałeś mi potomka...”.

Abraham mógł popaść w niepamięć jak wielu przed i po nim. Ale my chrześcijanie wciąż o nim pamiętamy, a przed nami żydzi i jeszcze muzułmanie, którzy nazywają go Ibrahim. Dlaczego ten człowiek, którego ślady nikną w ciemności wieków, wciąż nas porusza?

Biblia zdradza nam ten sekret: „Abram uwierzył Panu”. Ale cóż to zdanie znaczy? Na pewno nie znaczy ono, że Abraham zaczął wierzyć, że Bóg istnieje. W jego czasach każdy wierzył, że bogowie istnieją.

35 lat temu przyjechał do Taizé starszy mężczyzna, który spędził całe swoje życie studiując Biblię i języki biblijne. Powiedział nam, że wiara w Boga oznacza oparcie się na Nim. „Abraham oparł się na Bogu”. Wierzyć, znaczy mocno się trzymać. Wierzyć w Boga, znaczy trzymać się prosto właśnie dzięki Niemu.

Abraham, przemieszczając się z kraju do kraju, nigdy się nigdzie nie osiedlając na stałe, znalazł swoje mieszkanie w Bogu. Odkrył, że nawet w życiu pozbawionym typowych środków, można mocno się trzymać. Odnalazł w Bogu niespodziewaną stabilizację.

Czy poszukiwał wiary i nadziei? Raczej to one same go odnalazły: „Pan przemówił do Abrama w widzeniu”, podaje tekst. I Abraham uwierzył temu słowu. W obietnicę złożoną przez Boga, że jego potomstwo będzie liczne jak gwiazdy na niebie, było bardzo trudno uwierzyć. Mógł ją z łatwością zignorować. Ale pozwolił Słowu Bożemu przywrócić siebie do pionu.

Paweł Apostoł napisał później: „Wbrew nadziei uwierzył Abraham, mając nadzieję, że stanie się ojcem wielu narodów”. Ojcem nas wszystkich.

Abraham odnalazł swoje właściwe miejsce, gdy oparł się na Bogu. „Abram uwierzył Panu, który uznał go za sprawiedliwego”. Biblia nazywa sprawiedliwymi tych, którzy są wiernymi przyjaciółmi Boga i ludzi oraz którzy są żywymi znakami przyszłości. „Sprawiedliwy rozkwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie”, śpiewa psalmista.

Nie trzeba wiele, aby stać się jednym z tych, którzy – podążając za Abrahamem – torują ścieżki nadziei. Przede wszystkim, tak jak ten patriarcha, musimy najpierw odważyć się poskarżyć na to, co jest złe. Później potrzeba wytrwałości, aby poczekać na odpowiedź, nawet jeśli Bóg milczy.

Wiara jest zaskakującą możliwością trzymania się mocno pomimo przeciwności, możliwością życia i nieustannego kroczenia naprzód. Bóg nie istnieje dlatego, że Mu wierzymy i nie znika, kiedy tracimy tę wiarę. Działa to w drugą stronę: to Bóg jest oparciem, źródłem naszej pewności. Wiara jest dostępem do tej stabilności, która zawsze jest obecna w Bogu, nawet jeśli brakuje jej nam samym.

Pytania do wymiany myśli w małych grupach

- ▶ Czy spośród osób, które znam lub o których słyszałem, któreś z nich są jak Abraham? W jaki sposób przypominają go?
- ▶ O co chciałbym poskarżyć się Bogu?
- ▶ Gdzie i kiedy widziałem, jak torowane są drogi przyszłości? Kto je otworzył: ludzie razem czy w pojedynkę, w małej czy dużej liczbie?
- ▶ Co pozwala nam trzymać się mocno, iść wciąż do przodu?